

JAK WAKACYJNY KLUB

Latem 1993 dla wielu dzieci Katowice miały stać się "kurortem". Tylko nieliczni rodzice mogli sobie pozwolić na wyjazd swoich pociech. Zapowiadały się więc wakacje w mieście, na zadymionym podwórku, z kluczem zawieszonym na szyi.

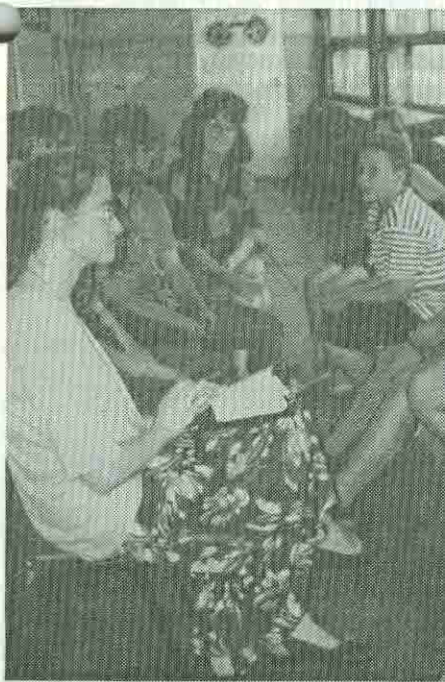
Jednak dzięki trosce Boga stało się inaczej. Ostatnie wakacje stały się dla wielu z nas szczególnym przeżyciem. Wakacyjny Klub Biblijny zorganizowany dla dzieci ze środowiska katowickiego sprawił tę nieoczekiwaną zmianę.

"Grupa operacyjna" pod kierunkiem Alicji Lewczuk oraz "grupa wspierająca" z Katowic przystąpiły do dzieła. Dobry program zajęć zawierał przekazywanie w różnych formach Dobrej Nowiny o Jezusie dzieciom (wiek 5-12 lat). W programie tym znalazły się następujące elementy: pantomima, kukielki, wspólne śpiewanie, zabawy i konkursy oraz lekcje biblijne z pracami plastycznymi. Zadaniem "grupy wspierającej" było włączenie się do zajęć w grupach, asystowanie oraz organizacja całego zaplecza. I chociaż jesteśmy małą Społecznością w Katowicach (a wakacje powodują dodatkowe zmniejszenie grupy zborowej), jednak dzięki modlitwie i organizacji, Bóg zaczął otwierać drzwi, zapewniając wszystko, co było potrzebne i co niejednokrotnie przekraczało nasze możliwości. Zaczęło się od pisania do władz miejskich z prośbą o wsparcie naszych działań. Efekt był zdumiewający. Urząd Miasta Katowic wystosował pisma z poparciem dla Wakacyjnego Klubu Biblijnego do ponad 20 firm handlowych (sklepów, hurtowni, restauracji, itp.). W rezultacie wiele z nich zaoferowało pomoc. Dzięki temu dzieci miały obfitość słodczych, owoców i napojów.

Najważniejszą sprawą był udział dzieci, które odpowiedziały na zaproszenie. Wykorzystaliśmy w tym celu plakaty roznoszone przez barwny pochód klaunów oraz informację o organizowanej imprezie w prasie, radiu i lokalnej telewizji. Każdego dnia przez cały tydzień (3-7 sierpnia 1993 r.) w wynajętej szkole podstawowej zbierało się 120-150 dzieci. Codziennie nawet 2 godziny przed zajęciami dzieci czekały, by się nie spóźnić. Były bar-



dzo otwarte na głoszoną im ewangelię. Entuzjazm dzieci udzielał się rodzicom i opiekunom. Wielu z nich zostawało na zajęciach z przejęciem pomagając śpiewać, wycinać, rysować. Była to również okazja do rozmów z rodzicami a więc kolejne doświadczenie świadczące o tym, że praca z dziećmi może być nie tylko skuteczna, a stwarza również możliwości docierania do całej rodziny.



BIBLIJNY ZDOBYŁ KATOWICE



Wiele dzieci wyrażało też swoje opinie. Ku naszej radości większość z nich stwierdziła, że ze wszystkich zajęć najbardziej podobały im się lekcje biblijne.

W chwili obecnej jesteśmy już po dwóch spotkaniach w tym roku szkolnym (teraz w "Klubie Dobrowolnych"). W ostatnim czasie pojawiły się jednak "trudności": oględnie mówiąc nie zezwolono na dalsze zajęcia w

szkole. Jednak mimo wielkich trudności, jesteśmy przekonani, że zwycięstwo jest po naszej stronie. Pozwala to również odkrywać Boże prowadzenie (Dz 16:6-10) i trwać w pewności, że On pragnie, by ewangelia docierała do dzieci. Miejscowi pracownicy, "Grupa wsparcia", dzięki zdobytym doświadczeniom postanowili uczyć się w dalszym ciągu, by móc podjąć w przyszłym roku samodzielną pracę wśród dzieci.

Cud nad Rawą dopiero się zaczął!...

P.S. Pragniemy wymienić chociaż kilka firm, które pomogły nam w zorganizowaniu Wakacyjnego Klubu Biblijnego: Kawiarnia "TATIANA" (ul. Staromiejska, Katowice); Hotel "SILESIA" (ul. P. Skargi, Katowice); "KOBIE" spółka z o.o. (restauracja francuska ul. Mariacka, Katowice); Sklep spożywczy D. KINDERMAN (ul. 3 Maja, Katowice); Sklep spożywczy "ZŁOTY RÓG" (ul. Mariacka, Katowice); Sklep spożywczy "PLUS" (ul. Staromiejska, Katowice); Uni-bar "AS" (Al. Korfantego, Katowice); Przedsiębiorstwo "ROTUNDA" (ul. Chorzowska, Katowice); "KWAZAREX" spółka z o.o. (ul. Partyzantów, Orzesze).

**IRENA GRZESIAK
ROMAN CHMIELEWSKI**

